

TYTUŁ:

Kiedy człowiek zmienia się w zwierzę. O pochodzeniu likantropii

AUTOR:

Katarzyna Kleczkowska

ARTYKUŁ OPUBLIKOWANO W:

„Maska” 2011, nr 11, s. 85–103.

ABSTRACT:

The article presents theories of possible origins of lycanthropy, defined as the ability of a human to shapeshift into an animal. Because of the symbolic meaning of a wolf in the European culture, people who can turn into animals are called werewolves, while in many places of the world people metamorphose into other creatures, like tigers or crocodiles. In European culture lycanthropy was usually perceived as an effect of magic or punishment for sins, but in shamanistic beliefs a metamorphose into an animal was conscious and beneficial to the society. The lycanthropy may be a result of a belief in reincarnation or a relic of fertility rites and brotherhoods of warriors. It is also possible that the legends of werewolves came into existence because of the observation of human mental or physical illnesses.

SŁOWA KLUCZE:

wilkołak, wilkołaki, wilkołactwo, likantropia, zwierzę, szamanizm

Jeżeli chcesz zacytować ten tekst, podaj źródło:

Kleczkowska K., *Kiedy człowiek zmienia się w zwierzę. O pochodzeniu likantropii*, „Maska” 2011, nr 11, s. 85–103.

Kiedy człowiek zmienia się w zwierzę.

O pochodzeniu likantropii

Katarzyna Kleczkowska

kulturoznawstwo:

porównawcze studia cywilizacji

Uniwersytet Jagielloński

W najszerszym rozumieniu termin likantropia¹ oznacza wiarę w możliwość przemiany człowieka w zwierzę oraz zbudowany wokół niej system mitów, obrzędów i rytów magicznych². Sam wyraz pochodzi od greckiego określenia *lykánthropos*, które nadawano istocie zdolnej do przemiany w wilka (gr. λύκος – wilk, άνθρωπος – człowiek), czyli wilkołakowi. W Europie (a także wśród ludów mongolskich) dominowała bowiem wiara w możliwość przekształcenia się istoty ludzkiej w wilka i to z tą przemianą kojarzone jest wilkołactwo, znane ze współczesnej literatury i kultury popularnej. Należy jednak pamiętać, że likantropia obejmuje także metamorfozy w inne zwierzęta, takie jak tygrys (Indie), hiena (Etiopia) czy krokodyl (Indonezja) oraz wiele, wiele innych³.

¹ W niniejszym artykule uznaję pojęcie *likantropii* za tożsame z *wilkołactwem*, podobnie jak Słupecki [w:] Słupecki L. P., *Wojownicy i wilkołaki*, Warszawa 1994, oraz Petoia [w:] E. Petoia, *Wampiry i wilkołaki...*, Kraków 2004. Należy jednak wspomnieć, iż pewni badacze, np. Montague Summers (M. Summers, *Werewolf*, London 1966, [za:] B. Kempieńska-Mirośławska, *Likantropia – mity i fakty*, [na:] http://wiedzaiedukacja.eu/archives/19992#_ftn6 [17.04.2011]) rozróżnia te dwa terminy. *Likantropia* (ang. *lycanthropy*), wg Summersa, jest częściej stosowana do przemiany jako objawu chorobowego, podczas gdy *wilkołactwo* (ang. *werewolf* – wilkołak) do przemiany jako zjawiska kulturowego.

² M. Kaleta, *Starożytne wilkołactwo*, Kraków 2009, s. 131.

³ L. P. Słupecki, *Wojownicy i wilkołaki*, Warszawa 1994, s. 161-176.

Nie ma kultury, której obcy byłby mit przemiany człowieka w zwierzę⁴. Wiara w likantropię przetrwała w pewnych rejonach świata po dziś dzień, a przeniesiona w sferę baśni, folkloru i fikcji (literackiej czy kinowej) funkcjonuje nadal, rozwijając się i zmieniając. Celem niniejszej pracy nie jest badanie współczesnych przejawów tej wiary, ale dotarcie do jej źródeł i przyczyn oraz udzielenie odpowiedzi na podstawowe pytania, jakie zadaje sobie każdy badacz, zetknąwszy się z legendami o wilkołactwie. A zatem: skąd w człowieku wiara w przeobrażenie człowieka w zwierzę? Jakie znaczenie miała ta metamorfoza? I wreszcie: dlaczego w kulturze europejskiej przemianę tę zdominował wilk, przez co sama likantropia na długo i niesłusznie nabrała u nas jedynie negatywnego wydźwięku? Na pytania te postaram się odpowiedzieć w oparciu o współczesne badania zarówno z zakresu szeroko pojętej humanistyki, jak i edycyny, a także wykorzystując refleksje nad mitami, rytuałami i ludowymi przesądami, które funkcjonowały w kulturze na długo przed literaturą bądź od niej niezależnie.

Likantropia nie zawsze była postrzegana negatywnie. Zależało to od kultury i od zwierzęcia, w jakie się wcielano. Wilkołactwo bardzo często obejmowało te istoty, które napawały dany lud największym strachem⁵ lub odrazą, ale mogło się także wiązać z podziwem bądź dobrobytem. Przykładowo według ludu Chondów z Orissy zwyczajny tygrys nie robi ludziom krzywdy, ale człowiek wcielony w tygrysa staje się bezlitosnym zabójcą⁶. W Nubii wierzą, że wszystkie kobiety w podeszłym wieku zmieniają się nocą w hieny i krążą po cmentarzach w poszukiwaniu ciał ludzkich. Z kolei w Luandzie każdy wódz miał posiadać umiejętność przemiany w lwa, co dowodziło jego siły i potęgi. Jednym z najsympatyczniejszych likantropów były z pewnością dzikie lisy Ninko, które – według wierzeń Japończyków – mogły przyjmować postaci młodych dziewcząt,

⁴ A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, *Wampiry i wilkołaki...*, Kraków 2004, s. 6.

⁵ Ibidem, s. 15.

⁶ L. P. Słupecki, op. cit., s. 161.

wychodzić za mąż i przynosić szczęście domom, w których były dobrze traktowane⁷.

Sposób postrzegania likantropii związany był także z rodzajem przemiany. Metamorfoza zachodziła bowiem na dwóch płaszczyznach: cielesnej oraz duchowej, z których jedna była zazwyczaj ważniejsza i bardziej podkreślona. W wierzeniach ludowych, mitologii i literaturze spotykamy się najczęściej z przemianą cielesną, wobec której duchowa jest jedynie wtórna i mniej znacząca. Natomiast w rytuałach i obrzędach (głównie szamańskich) istotniejszy był zazwyczaj aspekt wewnętrzny, przeobrażenie fizyczne spełniało jedynie rolę pomocniczą⁸.

Ta odmiana wilkołactwa, gdzie wyeksponowana była przemiana cielesna, polegała na przeobrażeniu ciała ludzkiego w ciało zwierzęcia wraz z przyjęciem charakterystycznych dla niego cech zewnętrznych. Metamorfoza ta mogła być albo świadoma, zgodna z wolą, albo niezamierzona, czasem przypadkowa, spowodowana przez czynniki zewnętrzne (np. światło księżyca⁹), czary bądź też inną istotę (np. bóstwo, diabła¹⁰). Aspekt duchowy w większości przypadków dotyczył wówczas jedynie zachowania – człowiek zaczynał myśleć i żyć jak zwierzę¹¹. Ta właśnie odmiana likantropii znacznie częściej była postrzegana negatywnie – np. jako kara bądź czarnoksięstwo – i budziła powszechny lęk, jako że wilkołak stanowił tu postać demoniczną, wrogą człowiekowi.

Taka odmiana wilkołactwa często łączyła się z karą – najczęściej boską – za niemoralne postępowanie bądź złamanie tabu. W tradycji armeńskiej grzeszne kobiety były zmuszane do okrycia się sierścią lisa i przybrania jego postaci na siedem lat¹². Ainowie twierdzili, że jeśli ktoś postąpi okrutnie wobec zwierzęcia, to duch niedźwiedzia, lisa, konia czy kota może wniknąć w człowieka i opętać go w taki sposób, że będzie jadł, biegał i zachowywał się, jakby sam był tym

⁷ A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, op. cit., s. 9-10.

⁸ B. Kempieńska-Mirostawska, *Likantropia – mity i fakty*

⁹ Ibidem.

¹⁰ L. P. Słupecki, op. cit., s. 116.

¹¹ B. Kempieńska-Mirostawska, op. cit.

¹² A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, op. cit., s. 13.

zwierzęciem¹³. Według greckiego mitu Likaon poczęstował Zeusa ludzkim mięsem i został zamieniony w wilka – była to kara za obrazę boga i wyzbycie się człowieczeństwa, a jednocześnie złamanie tabu (kanibalizm)¹⁴. Z podobnym złamaniem tabu mamy do czynienia w zachodnioeuropejskim folklorze, gdzie po dziś dzień wierzy się, że dziecko, które przyjdzie na świat w Boże Narodzenie, Sylwestra lub Trzech Króli, ma szczególne predyspozycje, by stać się wilkołakiem, jako że jego narodziny stanowią profanację narodzin Chrystusa¹⁵.

W tych wierzeniach, w których ważniejszy jest aspekt wewnętrzny, przemiana była zazwyczaj świadoma i dokonywała się na drodze skomplikowanych czynności religijnych bądź magicznych. Najlepszym przykładem są tu obrzędy szamańskie. Szaman podczas ekstazy przybierał postać zwierzęcą, by stoczyć walkę ze złymi duchami i odzyskać skradzioną duszę bądź przedmiot¹⁶. W XVII-wiecznej Litwie wilkołaki nazywano „bożymi psami”: po przemienieniu w wilki udawali się do piekła i staczali walkę z diabłem lub czarownikami, odzyskując skradzione przez nich dobra – bydło, zboże itp. W godzinie śmierci diabeł zabierał duszę czarownika do piekła, wilkołak natomiast wstępował do nieba¹⁷. Zatem w kulturach szamańskich wilkołactwo było zazwyczaj postrzegane pozytywnie i spełniało konkretną, ważną dla całej społeczności funkcję.

Przemiana w zwierzę nie musi dotyczyć żywego człowieka. Najdoskonalszym przykładem jest proces reinkarnacji, kiedy to nieśmiertelna dusza zmarłego odradza się w ciele innego stworzenia. Dusza ta jest niezależna od ciała i po śmierci może się wcielić ponownie. Inny rodzaj metamorfozy zmarłego występuje wtedy, gdy dusza przemienia się w już żyjące zwierzę – inaczej niż w przypadku reinkarnacji, dusza taka nie jest osobnym bytem, ale w pełni utożsamia się z nowym ciałem¹⁸.

¹³ Ibidem, s. 10.

¹⁴ M. Kaleta, op. cit., s. 132-133.

¹⁵ A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, op. cit., s. 13.

¹⁶ B. Kempieńska-Miroslawska, op. cit.

¹⁷ M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, T.3, Warszawa 1995, s. 24.

¹⁸ A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, op. cit., s. 15.

W Europie zakorzenił się negatywny obraz wilkołactwa. Jest to spowodowane miejscem, jakie w naszej kulturze od wieków zajmował wilk. Jak podają historycy zoologii, wilk „jest dzikim zwierzęciem, które w największym stopniu nazaczyło naszą cywilizację od starożytnej Grecji po dziś dzień”. Istotnie, jakkolwiek obecnie populacja wilków systematycznie maleje – czy to przez polowania, czy przez zmieniający się na jej niekorzyść klimat – drapieżnik ten od przeszło dwustu tysięcy lat przemieszczał się po stepach Azji, Europie i Kanadzie. I od początków ludzkości stanowił dla niej największego rywala. Kiedy człowiek był na etapie cywilizacji myśliwskiej, wilk polował na tę samą zwierzynę; kiedy ludzkość zaczęła hodować i wypasać stada owiec i bydła – wilk je pustoszył i rozkradał. Nic zatem dziwnego, że ów drapieżnik szybko stał się synonimem łupieżcy czy rabusia, który czai się na ludzki dobytek, a niekiedy i życie. Cechy wilka jako wroga człowieka szybko zostają wyolbrzymione do przerażających rozmiarów, czyniąc z niego symbol wojny (towarzysz Aresa, Marsa i innych podobnych bogów) lub zaświatów (np. etruski bóg i przewoźnik zmarłych z wilczymi głowami). Wreszcie jako mityczny Fenrir ma zniszczyć świat u jego schyłku¹⁹.

Z drugiej strony wilk był nadzwyczaj bliski człowiekowi. Nie tylko przez pożywienie (podobne naszemu), ale i strukturę wilczych stad, które przyrównać można do organizacji społeczności ludzkich. Rządzi nimi najstarszy i najsilniejszy samiec, wilki łączą się w pary, a całe stado dba o potomstwo i jego wyżywienie. Cechy te spowodowały, że gruzińscy Swanowie przyrównują zabicie wilka do zabicia człowieka i mają z tego powodu szereg rytuałów uwalniających z winy²⁰.

Wiara w możliwość wcielenia się człowieka w zwierzę obecna jest w pewnych rejonach (np. w Afryce) po dziś dzień, wciąż nieustającą popularnością cieszą się także ludowe baśnie i legendy dotyczące wilkołactwa. Współczesna nauka nie jest w stanie jednoznacznie określić źródeł tego zjawiska. Prawdopodobnie wiąże się to

¹⁹ Ibidem, s. 19-20.

²⁰ Ibidem, s. 21-22.

z faktem, że wiara w likantropię – tak rozległa w czasie i przestrzeni – nie jest zjawiskiem jednolitym, dającym się sprowadzić do wspólnego źródła, ale bardzo złożonym, o wielu, nierzadko nakładających się, przyczynach. Istnieje jednakże kilka głównych hipotez, wyrosłych na dogłębnych badaniach antropologicznych, religioznawczych czy psychologicznych, które pozwalają nam – przynajmniej w części – odpowiedzieć na pytanie: skąd u człowieka tak powszechna wiara w możliwość i sens przemiany w zwierzę?

Część badaczy postanowiła cofnąć się do najbardziej pierwotnych kultur i najbardziej podstawowych wierzeń, takich jak animizm. Świat duchów, bóstw i natury zlewał się w świadomości wyznawców tej religii w jedno, co sprawiało że zwierzęta – ze swoimi budzącymi podziw lub grozę umiejętnościami – były chętnie naśladowane – czy to z religijnego, czy czysto praktycznego powodu, np. w łowiectwie. Zwierzęta szybko zapełniły świat boski i symboliczny człowieka, nabrały szczególnego znaczenia i funkcji. Niebagatelną rolę odgrywał totemizm – wiara w pochodzenie danego ludu od wspólnego, w tym wypadku zwierzęcego przodka. Związek wilkołactwa z pierwotnymi wierzeniami totemicznymi można dostrzec na przykład w Mongolii, gdzie wiara w pochodzenie od wilka była szczególnie silna²¹. Dla ludów mongolskich wilk był wzorcem do naśladowania: widziano w nim pana stepu, bezlitosnego dla ofiary; ceniono jego szybkość i zręczność, a także umiejętność pustoszenia całych osad ludzkich. Jeźdźcy huńscy, awarscy, tureccy czy mongolscy starali się upodobnić do watahy wilków polujących na zwierzynę stepową czy atakujących grupy wędrownych pasterzy²².

Totemizm czy proces teriomorfizacji nie były jednak w stanie wytłumaczyć wszystkich aspektów wilkołactwa, które – jakkolwiek powszechne – było zjawiskiem specyficznym i złożonym. Źródłem likantropii zaczęto szukać we wspomnianej już wierze w możliwość wcielenia się duszy zmarłego w zwierzę. Podstaw do niej dostarczać mogły obserwacje ciała ludzkiego po śmierci i żywiących się nim zwierząt: począwszy od drobnych robaków, aż po wielkich padli-

²¹ *Tajna Historia Mongołów*, Warszawa 2005, s. 29; M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, T.3, Warszawa 1995, s. 7, 189.

²² M. Eliade, op. cit., s. 7.

nożerców, takich jak hieny czy sępy. Przykładowo – plemię Betsileo z Madagaskaru miało zwyczaj obserwować zwierzęta wychodzące z grobu i na tej podstawie określało nowe wcielenie zmarłego. W niektórych kulturach, zwłaszcza animistycznych, zwierzęta będące potencjalnym wcieleniem przodka wzbudzały lęk, kojarzone były z niebezpieczeństwem i agresją²³, w innych natomiast – jak np. węże u Bałtów – otaczane były czcią i ochroną, jako zapewniające dobrobyt i szczęście²⁴.

U podstaw wierzeń związanych z przemianą człowieka w zwierzę mogły także leżeć archaiczne rytuały myśliwskie i pasterskie, których przeznaczenie stawało się stopniowo coraz mniej zrozumiałe dla uczestników i z czasem zupełnie błędnie interpretowane²⁵. Mogły to być dawne rytuały płodności bądź magiczne, mające albo przynieść powodzenie na polowaniu (warto to porównać z jedną z hipotez dotyczących neolitycznych malowideł naskalnych – hipotezą „magii myśliwskiej”²⁶) albo – co bardziej prawdopodobne – chronić stada pasterzy przed drapieżnikami²⁷.

Rytuały owe łączyło przywdziewanie skóry zwierząt, co w mitologiach i opowieściach dotyczących likantropii równało się przyjęciu natury danego zwierzęcia i sprowokowaniem przemiany²⁸. Ślad tych wierzeń można odnaleźć nawet w języku polskim, gdyż wyraz *wilkołak* (prawdopodobnie skrócona wersja od: *wilko-dłak*) oznacza dosłownie „mający sierść wilka”²⁹, jako że w wierzeniach słowiańskich w wilka przemieniano się właśnie poprzez ubranie jego skóry³⁰. W podobny sposób w wilka przeistaczali się Germanowie³¹.

²³ A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, op. cit., s. 15-16.

²⁴ W. Szafrński, *Religia Bałtów*, [w:] *Zarys dziejów religii*, red. J. Keller i in., Warszawa 1988, s. 434.

²⁵ A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, op. cit., s. 16.

²⁶ J. Clottes, D. Lewis-Williams, *Prehistoryczni szamani..*, Warszawa 2009, s. 99-101.

²⁷ E. Petoia, op. cit., s. 81.

²⁸ A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, op. cit., s. 16.

²⁹ A. Brückner, *Mitologia słowiańska i polska*, Warszawa 1985, s. 284.

³⁰ E. Petoia, op. cit., s. 212.

³¹ A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, op. cit., s. 16.

Za przykład takiego rytuału można uznać legendarny obrzęd związany z Hirpinami. Byli to prawdopodobnie kaptani z góry Sorakte, którzy według tradycji przywdziewali skórę wilków i upodabniali się do nich w sposobie życia, aby uwolnić swój kraj od niezdrowych wyziewów. Wyziewy owe stanowiły karę za porwanie przez stado wilków kawałków mięsa z ołtarza boga śmierci Disa. W Chinach natomiast, podczas corocznego rytuału wyganiania demonów (No), egzorcyści zakładali niedźwiedzią skórę i odprawiali niedźwiedzi taniec³².

Ciekawym przykładem takiego rytuału były także rzymskie Luperkalia, urządzane 15 lutego. Stanowiły one archaiczny ryt płodności i oczyszczenia, związany z Nowym Rokiem. Po złożeniu w grocie Luperkal ofiary z kozła, luperkowie (ubrani jedynie w przepaskę z koziej skóry), rozpoczynali bieg wokół Palatynu, uderzając przechodniów (głównie kobiety) paskami ze skóry kozła, co miało im zapewniać płodność³³. Nazwa święta (i kapłanów) wedle tradycji antycznej miała się wywodzić właśnie od groty Luperkal, w której rozpoczynał się rytuał. Jej miano natomiast pochodziło od wilczyicy (*lupa*), która wykarmiła w niej bliźnięta – Romulusa i Remusa³⁴.

Niewykluczone, że luperkowie wywodzili się jeszcze z czasów prehistorycznych i stanowili bractwo, które odegrało zasadniczą rolę w powstaniu państwa rzymskiego³⁵. Ich rytuał mógł zawierać ślady inicjacji do bractwa, ale prawdziwe znaczenie scenariusza zatarta się jeszcze przed nastaniem republiki³⁶. W nazwie grupy szuka się niekiedy dowodów na to, że luperkowie byli pierwotnie bractwem pochodzenia nordyckiego. Obecność kozła w rytuale miałyby z kolei stanowić wpływ śródziemnomorski³⁷.

Przykład luperków stanowi zatem idealny wstęp do przedstawienia kolejnej tezy dotyczącej źródeł wilkołactwa –

³² Ibidem, s. 16.

³³ M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych. T. 2*, Warszawa 1994, s. 84.

³⁴ L. P. Słupecki, op. cit., s. 33.

³⁵ M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych. T. 2*, Warszawa 1994, s. 296.

³⁶ Ibidem, s. 84; Słupecki L.P., op. cit., s. 37.

³⁷ M. Eliade, op. cit., s. 296.

a mianowicie teorii o roli związków młodych wojowników, którzy przechodzili inicjację lub żyli poza społeczeństwem, na wzór dzikich zwierząt. Jest to teza, którą najszerzej przedstawia Leszek Paweł Słupecki w swojej książce „Wojownicy i wilkołaki”.

U początków tego typu grup inicjacyjnych i tajnych społeczności leży przekonanie, że paranormalne doświadczenie przemiany człowieka w zwierzę może mieć charakter grupowy³⁸. Najwyraźniejszym przykładem są starożytni berserkowie, wojownicy Odyna. Według mitologii germańskiej Odyn był bogiem wojny o wyraźnie szamańskim charakterze. *Pieśń Najwyższego* opisuje, jak przez ranienie się oszczepem i owstrzymywanie od jedzenia i picia bóg doznał rytualnej śmierci i zyskał tajemną mądrość typu inicjacyjnego. Odyn – niczym szaman – mógł zmieniać kształty i wysyłać swego ducha pod postacią zwierzęcia³⁹.

Złączenie w postaci jednego bóstwa cech wojownika i szamana nie jest niczym dziwnym, jeśli przyjrzymy się charakterowi walki prowadzonej przez Germanów. Wojna stanowiła dla nich rytuał, który miał uzasadnienie w teologii: starcie stanowiło krwawą ofiarę, a bohaterska śmierć – uprzywilejowane doświadczenie religijne. Drugim imieniem Odyna był Wotan, od *wut*, czyli „wściekłość”⁴⁰. Gwałtowny, ekstatyczny przypływ wściekłości, upodabniał germańskiego wojownika do rozwścieczonej bestii. Taką furie nazywano *berserksgang*⁴¹.

Wśród Germanów istniała specjalna klasa walczących, która poświęcała Odynowi życie. *Berserker* („ten, który ma skórę niedźwiedzia”) i *ulfhedhinn* („ten, który ma skórę wilka”) byli wojownikami specjalnej kategorii. Każdy z nich zabijał zwierzę, okrywał się jego skórą i przyjmował jego naturę: żył poza społeczeństwem, grabił, łupił i dopuszczał się gwałtów⁴². Jedno z pierwszych historycznych świadectw dotyczących berserków pochodzi od Tacyty: w „Germanii”, pisząc o plemieniu Chattów,

³⁸ A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, op. cit., s. 12.

³⁹ M. Eliade, op. cit., s. 108.

⁴⁰ Ibidem, s. 109.

⁴¹ E. Petoia, op. cit., s. 90.

⁴² Ibidem, s. 85.

podaje on, że żyją bez domu, bez roli, nie troszcząc się o swoje i nie oszczędzając cudzego, póki nie dosięgnie ich starość; w boju zaś stanowią naczelny zastęp i rozpoczynają każdą bitwę⁴³. Charakterystyczna dla berserków była gwałtowna i krwawa inicjacja. U Chattów wojownik nie strzygł włosów ani brody, dopóki nie zabił wroga, u Taifalów musiał zabić niedźwiedzia lub dzika, a u Herulów – walczyć bez broni⁴⁴. Największą hańbą było dla nich umrzeć we własnym łożu, kiedy więc dopadała ich choroba, kazali sobie zadawać śmiertelną ranę, zwaną „ciosem Odyna”. Najważniejsza była jednak owa ekstaza, furia *berserksgang* (wywoływana prawdopodobnie przy użyciu sztucznych środków), która sprawiała, że bersekowie szli do boju bez zbroi i hełmów, a rany zadawane przez wrogów nie robiły na nich najmniejszego wrażenia⁴⁵.

Jedną z tradycji związanych z podobnymi związkami są spartańskie krypteje – swoista inicjacja wojenna, do której wybierano najsilniejszych młodzieńców. Spędzali oni całą zimę w górach, żywiąc się i posługując tylko tym, co ukradli lub zdobyli za pomocą własnych rąk. Niewykluczone, że jedli surowe mięso i pili krew. Sama inicjacja polegała na mordowaniu helotów (spartańskiej ludności zależnej) i miała nauczyć wojowników bezwzględności oraz skutecznych metod walki (podkradanie się, atak z ukrycia itp.). Dla młodych Spartan wilk był zatem idealnym wzorem. O utożsamianiu się młodzieńców poddawanych inicjacji z tym drapieżnikiem świadczy także wyraz *agela* – „stado”, które nadawano grupie młodych wojowników⁴⁶.

Istnienie podobnych związków odnotowano także w naszych czasach. W roku 1921 na terenie byłego Konga belgijskiego tubylcy przypisali członkom tajnego stowarzyszenia uśmiercenie 21 osób. Zabójstwa ciągnęły się aż do roku 1933, kiedy to władze kolonialne rozpoczęły śledztwo. Potwierdziło ono istnienie związku ludzi-lampartów, którzy dokonywali zemst klanowych poprzez rytualne zabójstwa. Członkowie stowarzyszenia przechodzili inicjację, podczas której utożsamiali się z lampartem: okrywali się jego skórą, po czym

⁴³ Tacyt, *Germania*, Warszawa 1804, XXXI.

⁴⁴ M. Eliade, op. cit., s. 109.

⁴⁵ E. Petoia, op. cit., s. 85.

⁴⁶ M. Kaleta, op. cit., s. 140.

uzbrajali ręce w szpony, służące do rozszarpywania ofiary, niekiedy w celach kanibalistycznych. Całe zjawisko nazwano potem aniotyzmem, od *anioto*, terminu, którym określano członków stowarzyszenia. Podobne związki istniały także w Gwinei (ludzie-pantery), Senegalu (ludzie-szympany) oraz Sierra Leone (ludzie-krokodyle).⁴⁷

Likantropia może się wiązać także ze specyficznym postrzeganiem innych ludów, niżej rozwiniętych bądź wrogich wobec własnego. To, co bliskie i w pewien sposób podobne, a jednocześnie nieznane i niebezpieczne – było niczym horda wilków, skradająca się za stadami pasterzy. Zwyczaje, języki czy obrzędy odmienne od swojskich wydawały się gorsze, prymitywne, dzikie, a jednocześnie potężne przez tajemnicze i prastare praktyki magiczne. Rodziła się więc chęć obrony własnej tożsamości i własnego, „cywilizowanego” świata⁴⁸.

Nic zatem dziwnego, że najdawniejsze w basenie Morza Śródziemnego mity o wilkołactwie związane są z jedną krainą: leżącą w środkowej części Peloponezu Arkadią⁴⁹. Arkadyjczycy wywodzili się od Achajów – po zajęciu Hellady przez plemiona doryckie pozostali na uboczu wielkich przemian epoki klasycznej, zachowując relikty wierzeń i instytucji z epoki mykeńskiej. Stosunek Dorów do Arkadii był ambiwalentny: z jednej strony widziano w niej sielankową krainę wolną od zgubnych wpływów cywilizacji, z drugiej: świat zacofany, dziki, pełen tajemniczych, pradawnych rytuałów⁵⁰.

Przytoczony wcześniej mit o Likaonie należy właśnie do tzw. kręgu arkadyjskiego. Na Górze Likajon w Arkadii miały się ponadto odbywać ceremonie ku czci Zeusa, w czasie których być może składano ofiary z ludzi i dokonywano rytualnych aktów kanibalizmu. Uczestnik takiego obrzędu porzucał dawną postać i stawał się na dziewięć lub dziesięć lat wilkiem. Jeśli w tym czasie nie tknął ludzkiego mięsa, mógł ponownie przeistoczyć się w człowieka⁵¹.

⁴⁷ A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, *Wampiry i wilkołaki...*, Kraków 2004, s. 12-13.

⁴⁸ M. Kaleta, op. cit., s. 132; A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, op. cit., s. 14.

⁴⁹ M. Kaleta, op. cit., s. 132.

⁵⁰ L. P. Słupecki, op. cit., s. 11.

⁵¹ M. Kaleta, op. cit., s. 133; A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, op. cit., s. 7

Podobny zwyczaj przytacza Pliniusz: oto z arkadyjskiego rodu Antosa wybierano losowo człowieka, który zawiesiwszy szaty na dębie i przepłynąwszy jezioro, stawał się na dziewięć lat wilkiem. Także w tym przypadku ponowna zamiana w człowieka była możliwa, ale pod warunkiem powstrzymania się od ludzkiego mięsa⁵².

W przytoczonych opowieściach główną rolę odgrywa zatem kanibalizm. Spożycie ludzkiego mięsa stanowi złamanie tabu, powrót do natury i dzikości, wyzbycie się człowieczeństwa, życie na sposób zwierząt-ludojadów (np. wilka) lub mitycznych potworów (np. cyklopów). Kanibalizm jest też szczególnie niemiły Zeusowi, nie tylko jako złamanie boskiego porządku (którego ten jest strażnikiem), ale i powtórzenie czynu Kronosa. Kronos, ojciec i poprzednik Zeusa na tronie bogów, zjada własne dzieci, aby uniknąć przejęcia przez nie władzy – Zeusowi udaje się uciec, a potem pokonać ojca. Wraz z objęciem przez niego władzy rozpoczyna się okres cywilizacji, a kończy era prymitywizmu, będąca jednocześnie szczęśliwym, sielankowym „złotym wiekiem”⁵³ – nietrudno zauważyć tu analogię do symboliki Arkadii.

Warto wspomnieć, że pożeranie – bogów, potworów, ciał niebieskich itp. – jest w wielu mitologiach związane zarówno z kosmogonią, jak i eschatologią⁵⁴. W mitologii germańskiej to właśnie wilki są odpowiedzialne za zmierzch świata i bogów. Straszliwy Fenrir, syn Lokiego, w ostatniej bitwie ma zabić Odyna, Skoll połknie Słońce, a Hat pożre Księżyc i zbryzga krwią całe niebo i firmament, tak, że wiatry zerwą się, wyjąc na wszystkie strony świata⁵⁵. Także dawni Słowianie przypisywali wilkołakom zaćmienie słońca i księżyca⁵⁶.

Likantropia jako efekt uprzedzeń wobec obcych ludów nie jest wyłącznie europejskim wynalazkiem. W starożytnych Chinach wszystkie ludy niechińskiego pochodzenia uważano za potomków zwierząt – np. według relacji z VI wieku autochtoni z południa narodzili się ze

⁵² M. Kaleta, op. cit., s. 134-135.

⁵³ Ibidem, s. 136.

⁵⁴ P. Kowalski, *Zwierzoczkoupiory, wampiry i inne bestie...*, Kraków 2000, s. 29.

⁵⁵ E. Petoia, op. cit., s. 105.

⁵⁶ A. Brückner, op. cit., s. 56.

związków psów z kobietami i stąd pochodzić miał ich psi wygląd. Hindusi z kolei twierdzili, że archaiczne grupy etniczne z dziewiczych lasów są szczególnie predestynowane do przemiany w tygrysy⁵⁷.

Niekiedy takie uprzedzenia nie łączyły się z osobnym ludem czy plemieniem, ale pewną grupą, która z określonej przyczyny została wyłączona ze społeczeństwa. Grupom takim w wielu kulturach przypisywano umiejętności magiczne i czarnoksiężskie⁵⁸. Przykładem mogą być felasze i agao w Abisynii. Były to mniejszości etniczne, które poprzez wykonywanie zawodu kowala (potępianego i obwarowanego szeregiem archaicznych środków bezpieczeństwa) zachowali swoją odrębność⁵⁹. Zgodnie z szeregiem mitów mieli się oni zmieniać w hieny, by pożerać ludzi, wysysać z nich krew i składać ofiary z trupów swojemu królowi. Niekiedy zarażali ofiarę i sprawiali, że sama upodabniała się do hieny. Zdolność do przemiany była wśród felaszy-agao dziedziczna i przekazywana z ojca na syna dzięki naparowi z magicznych ziół⁶⁰.

Herodot wspomina o plemieniu Neurów, którzy „wydają się być czarodziejami. Opowiadają bowiem Scytowie i zamieszkali w Scytii Hellenowie, że stale raz do roku każdy z Neurów na kilka dni staje się wilkiem, a potem znów przybiera dawną postać.”⁶¹ Opis ten od początku wzbudzał kontrowersje wśród badaczy. O ile sytuowanie Neurów na Podolu i Wołyniu, a tym samym zaliczenie ich do Słowian⁶², jest całkiem wiarygodne, o tyle wizja plemienia, które w określonym czasie miałyby się w całości przemieniać w zwierzęta – w rytuale czy w jakkolwiek inny sposób – wzbudzała wątpliwości już u samego autora⁶³. Wprawdzie Herodot w „Dziejach” nie stwierdza jednoznacznie, że Neurowie istotnie stanowili całe plemię czy naród,

⁵⁷ A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, op. cit., s. 14-15.

⁵⁸ A. M. di Nola, *Diabeł*, Kraków 2001, s. 231.

⁵⁹ A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, op. cit., s. 14.

⁶⁰ Ibidem, s. 9.

⁶¹ Herodot, *Dzieje*, Warszawa 2005, IV, 105.

⁶² *Spis ważniejszych imion własnych i nazw geograficznych*, [w:] Herodot, op. cit., s. 630.

⁶³ „Ja wprawdzie w te ich baśnie nie wierzę, niemniej tak oni utrzymują i na to przysięgają” (Herodot, op. cit., IV, 105).

niemniej jest to najprostsza i najpopularniejsza interpretacja⁶⁴. Aleksander Brückner, badacz kultury słowiańskiej, zwraca jednak uwagę na kluczowe dla niego zdanie: „Ci Neurowie wydają się być czarodziejami” (gr. γόντες – czarodzieje, czarnoksiężnicy, zaklinacze, oszuści). Zdaniem Brücknera Neurowie należeli zatem do Słowian, ale nie byli osobnym plemieniem, a wyodrębnioną wewnątrz plemienia grupą czarowników. Etymologii nazwy dopatruje się Brückner w starosłowiańskich wyrazach *nyr* i *nur*, oznaczających człowieka występnego i złośliwego⁶⁵. Trudno nie pokusić się także o porównanie z wyłączonymi ze społeczności bractwami wilczych kapłanów lub wojowników, o których była mowa przed chwilą.

Od starożytności począwszy, źródeł wilkołactwa szukano także w chorobach – mutacjach fizycznych bądź urojeniach psychicznych. Niekiedy dokonuje się nawet podziału likantropii na *lykosoamtyzację* – w przypadku zwierzęcego wyglądu – oraz *lykomanie* – polegającą na generowaniu zwierzęcych zachowań. Wśród mutacji fizycznych na rozwój wilkołactwa największy wpływ miały prawdopodobnie choroby wzmożonego owłosienia, czyli hirsutyzm i niezwykle rzadka hipetrychoza. Jednakowoż wszelkie zaburzenia genetyczne czy hormonalne, które upodabniały osobę chorą do zwierzęcia albo zmuszały do izolacji, mogły mieć udział w powstawaniu legend o istotach fantastycznych i demonicznych, w tym likantropach. Jedną z takich chorób jest porfiria, która objawia się poważnymi przemianami skórnymi, nadwrażliwością nad światło, a w skrajnych przypadkach także przebarwieniem zębów i wzmocnionym owłosieniem⁶⁶. W wielu tradycjach pojawiają się związki pomiędzy likantropią a różnymi chorobami, takimi jak padaczka, wywołanymi przez pełnię i pogwałcenie związanego z nią tabu (lunatyzm)⁶⁷. Z kolei

⁶⁴ Herodot wspomina m.in. o królu Neurów (Herodot, op. cit., IV, 102), pisze, że zwyczaje Neurów były scytyjskie (Ibidem, 105) oraz że „Na jedno pokolenie przed wyprawą Dariusza (...) musieli cały swój kraj opuścić z powodu węży” i zamieszkać u Budynów (Ibidem). Trudno więc nie odnieść wrażenia, że mowa o plemieniu.

⁶⁵ A. Brückner, op. cit., s. 285-286.

⁶⁶ B. Kempieńska-Mirostawska, op. cit.

⁶⁷ A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, op. cit., s. 24.

(stosunkowo późne) przekonanie o dziedziczeniu wilkołactwa poprzez ukąszenie wywodzi się prawdopodobnie od obserwacji zwierząt i ludzi zarażonych wścieklizną⁶⁸.

Znacznie więcej dzieł poświęcono jednakże badaniom chorób i urojeń psychicznych, określanych potocznie mianem likantropii klinicznej. Opis wilkołactwa jako choroby psychicznej pojawia się już u Marcellusa Sidetesesa, greckiego lekarza z II w. n.e. Oprócz likantropii – rozumianej przez niego jako przemianę w wilka – wspomina także o kynantropii, czyli zmianie w psa. Oba zjawiska zalicza do melancholii. Chorzy wierzą, że ulegają przeobrażeniu w wilki lub psy, gromadzą się nocą w ustronnych miejscach (na ogół na cmentarzach), biegają wokół stel grobowych i wyją do księżyca. Choroba ta ma się pojawiać głównie na wiosnę, szczególnie w lutym⁶⁹.

Od XIX wieku likantropia – znana także jako zoantropia lub *melancholia metamorphosis* – stała się przedmiotem zainteresowania badaczy niemieckich i francuskich, a w ostatnich latach także skandynawskich. Najczęściej definiowano ją jako związane z urojeniami wyobrażenie danej osoby o przekształceniu się w zwierzę bądź byciu zwierzęciem. W 1988 roku podano dwa kryteria diagnostyczne pozwalające na rozpoznanie likantropii (chory musiał spełniać przynajmniej jedno z nich): przyznanie się pacjenta, że czasem czuł się (lub czuje) jak zwierzę oraz podobieństwo jego zachowania do zachowanie zwierzęcia, np. szczekanie, wycie itp. Jak ustalono, zjawisko to jest niezależne od wieku i płci, objawy trwają zwykle do kilku dni i wykazują różne nasilenie. Zdarzały się przypadki, kiedy urojenia nie dotyczyły chorego, ale członka rodziny.⁷⁰

Likantropia jako objaw psychopatologiczny (według współczesnej nomenklatury medycznej nie jest ona chorobą, ale objawem) może się pojawić w różnych zaburzeniach psychicznych: przede wszystkim schizofrenii, ale także melancholii, różnych rodzajach paranoi i hysterii, w których występuje delirium, bazujące na chorobliwym przekonaniu o ewidentnym rozdwojeniu osobowości (bycie

⁶⁸ A. Brückner, op. cit., s. 287.

⁶⁹ M. Kaleta, op. cit., s. 143.; L. P. Słupecki, op. cit., s. 28-29.

⁷⁰ B. Kempieńska-Miroslawska, op. cit.

człowiekiem za dnia, a w nocy wilkiem)⁷¹. Warto też wspomnieć halucynacje wywołane nadużywaniem środków psychoaktywnych (kannabinoidy, alkohol) oraz choroby organiczne ośrodkowego układu nerwowego (OUN), zwykle o ciężkim przebiegu⁷².

Idealnym przykładem może być biblijna opowieść o metamorfozie zwierzęcej Nabuchodonozora⁷³. Nabuchodonozor przechodzi przez stadium wstępne, charakteryzujące się wzmożoną aktywnością oniryczną (prerażające sny ostrzegawcze). Następnie wchodzi w etap halucynacji, kiedy to czuje się zwierzęciem i porzuca społeczność: je trawę i błądzi po lesie. Na końcu pojawiają się zmiany fizjologiczne (ptasie pióra i szpony)⁷⁴.

W literaturze medycznej owe zaburzenia tłumaczy się różnie: albo biochemicznie – jako efekt anomalii na poziomie neuroprzekaźników, a nawet istnienia w OUN szczególnej substancji, tzw. likantropogenu – albo psychologicznie: przez depersonalizację czy poczucie winy i grzeszności. Rozpoznawanie likantropii jako objawu psychopatologicznego zależy od kulturowego kontekstu. W kulturach industrialnych, opartych na racjonalizmie, odczuwanie metamorfozy traktowane jest zwykle jako patologia, inaczej niż w kulturach preindustrialnych czy też akceptujących pierwiastki irracjonalne w życiu społecznym. Według niektórych badaczy takie kultury są jednocześnie bardziej wrażliwe na występowanie likantropii i podobnych zaburzeń⁷⁵.

Likantropia prezentuje się zatem jako zjawisko nie tylko o ogromnej trwałości i rozciągłości geograficznej, ale także niezwykle złożone i różnorodne. Europocentryczny sposób patrzenia na świat sprawia, że zaliczenie do wilkołactwa (kojarzonego dziś przede wszystkim z literackimi i kinowymi opowieściami grozy) takich zjawisk jak szamanizm czy reinkarnacja – przychodzi nam z mimowolnym trudem. A jednak wszystkie te wierzenia, mity i rytuały, posiadają

⁷¹ A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, op. cit., s. 29.

⁷² B. Kempieńska-Mirostawska, op. cit.

⁷³ *Księga Daniela*, 4, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2002.

⁷⁴ A. M. di Nola, *Wstęp*, [w:] E. Petoia, op. cit., s. 29.

⁷⁵ B. Kempieńska-Mirostawska, op. cit.

wspólne podłoże: wiarę w zamianę człowieka w zwierzę. Jej przyczyna wciąż pozostaje niejasna: czy u źródeł stał jakiś pierwotny system religijny lub polityczny?

A może podstaw likantropii powinniśmy szukać w nas samych? Bo przecież w każdym człowieku tkwi coś ze zwierzęcia.

Bibliografia:

Źródła:

- Aretaeus the Cappadocian, *The Causes And Symptoms Of Chronic Disease*, trans. F. Adams, Boston Milford House Inc. 1972, [na:] <http://www.chlt.org/sandbox/dh/aretaeusEnglish/page.47.a.php?size=240%EF%BF%BD320> [17.04.2011].
- Burton R., *Anatomy of Melancholy*, Plain Label Books 1836, [na:] <http://books.google.pl/books?id=ueQE7DqzSdIC&pg=PA303&dq=Scheretzius#PPA216,M1> [21.04.2011].
- Herodot, *Dzieje*, przeł. S. Hammer, Warszawa: Czytelnik, 2005; w oryginale: Ἡρόδοτος, *Ἱστορίαι*, [na:] <http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Perseus:text:1999.01.0125> [21.04.2011].
- Homer, *Odyseja*, przeł. L. Siemieński, Wrocław: Ossolineum, 2004.
- Owidiusz, *Przemiany*, przeł. B. Kiciński, Kraków: Zielona Sowa, 2002.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, przekład zbiorowy, Poznań: Pallottinum, 2002.
- Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Kęty: Antyk, 2003.
- Pomponius Mela, *De situ orbis libri tres*, recogn. opera John Reynolds, 1826, [na:] http://books.google.pl/books?id=9i0BAAAAQAAJ&dq=De+situ+orbis+libri+tres+liber+II&as_brr=3&ei=KTg9Sr3iK4eyyQTzrL26BQ [17.04.2011].
- Tacyt, *Germania*, przeł. A. Naruszewicz, Warszawa 1804.
- Tajna Historia Mongołów*, przeł. S. Kałużynski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2005.
- Wergiliusz, *Eneida*, przeł. T. Karyłowski, Wrocław: Ossolineum, 2004.

Opracowania:

- Brückner A., *Mitologia słowiańska i polska*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1985.
- Clottes J., Lewis-Williams D., *Prehistoryczni szamani. Trans i magia w zdobionych grotach oraz Po prehistorycznych szamanach – polemiki i odpowiedzi*, przeł. A. Gronowska, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2009.
- Eliade M., *Historia wierzeń i idei religijnych. T. 2, Od Gautamy Buddy do początków chrześcijaństwa*, przeł. S. Tokarski, Warszawa: Pax, 1994.
- Eliade M., *Historia wierzeń i idei religijnych. T. 3, Od Mahometa do wieku Reform*, przeł. A. Kuryś, Warszawa: Pax, 1995.
- Kaleta M., *Starożytne wilkołactwo*, [w:] *Źródła Humanistyki Europejskiej 2*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009.
- Kempińska-Mirostawska B., *Likantropia – mity i fakty*, 21. 07. 2009, [na:] http://wiedzaiedukacja.eu/archives/19992#_ftn6 [17.04.2011].
- Kowalski P., *Zwierzoczekoupiory, wampiry i inne bestie. Krwiożercze potwory i erozja symbolicznej interpretacji*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000.
- Nola di, A. M., *Diabeł*, przeł. I. Kania, Kraków: Universitas, 2001.
- Petoia E., *Wampiry i wilkołaki. Źródła, historia, legendy od antyku do współczesności*, przeł. A. Pars i in., Kraków: Universitas, 2003.
- Stupecki L. P., *Wojownicy i wilkołaki*, Warszawa: Alfa, 1994.
- Zarys dziejów religii*, red. J. Keller i in., Warszawa: Iskry, 1988.

Summary

The article presents theories of possible origins of lycanthropy, defined as the ability of a human to shapeshift into an animal. Because of the symbolic meaning of a wolf in the European culture, people who can turn into animals are called werewolves, while in many places of the world people metamorphoses in other creatures, like tigers or crocodiles. In European culture lycanthropy was usually perceived as an effect of magic or punishment for sins, but in shamanistic beliefs a metamorphose into an animal was conscious

and beneficial to the society. The lycanthropy may be a result of a belief in reincarnation or a relic of fertility rites and brotherhoods of warriors. It is also possible that the legends of werewolves came into existence because of observation of human mental or physical illnesses.